

VI FESTIWAL KULTURY ŻYDOWSKIEJ W GRODZISKU MAZOWIECKIM

ZINE NR 4



21 - 24. SIERPNIA 2025

PROGRAM - Niedziela 24.08.2025

10:00 | Jak zachowywać się na cmentarzu żydowskim? | Aleksander Schwarz | Spacer | Cmentarz żydowski w Grodzisku Mazowieckim

11:00 | Bestiariusz hebrajski: lew, gołębica i jeleń. Warsztaty z sitodruku | Pracownia Blot | Warsztaty | Namiot Pracy Twórczej FKŻ, Park Skarbków

11:30 | Warsztaty taneczne | Alisa Makarenko | Warsztaty | Namiot sztuki FKŻ, Park Skarbków

12:00 | Jak czytać macewy | Marian Skwara | Warsztaty | Cmentarz żydowski w Pruszkowie

12:00 | Poszukiwany Franz Kafka | Remigiusz Grzela | Literatura | Namiot Festiwalowy, Park Skarbków

13:00 | Bieta | Cezary Harasimowicz, Elżbieta Ficowska | Literatura | Namiot Festiwalowy, Park Skarbków

13:30 | Moja pierwsza mezuzah. Warsztaty plastyczne dla rodzin z dziećmi | Anna Chomiak | Warsztaty | Cmentarz żydowski w Pruszkowie

14:00 | Bo człowiek jest polnym drzewem. Głębia żydowskiego spojrzenia na naturę | Rabin Boaz Pash | Wykład | Namiot Festiwalowy, Park Skarbków

14:30 | Di Natur. די נאטור | Damian Josef Neć, Szymon Dobosik | Performance | Namiot Sztuki FKŻ, Park Skarbków

15:00 | Dziennik Rut | Miriam Synger | Literatura | Namiot Festiwalowy, Park Skarbków

15:00 | Spacer po cmentarzu | Marian Skwara | Cmentarz Żydowski w Pruszkowie

15:30 | Tworzymy własny zin | Zuzanna Szor | Warsztaty | Namiot Pracy Twórczej, Park Skarbków

17:00 | Nechemia | Yakov Z. Mayer [IL], Magdalena Sommer | Literatura | Namiot Festiwalowy, Park Skarbków

17:30 | Pamięć drobinek – warsztaty dla dzieci | Muzeum Historii Żydów Polskich POLIN | Warsztaty | Namiot Pracy Twórczej FKŻ, Park Skarbków

18:00 | Chasydzka maszyna parowa / Opowieści chasydzkie. Antologia | dr Karolina Szymaniak, prof. Marcin Wodziński, Karolina Sulej | Literatura | Namiot Festiwalowy, Park Skarbków

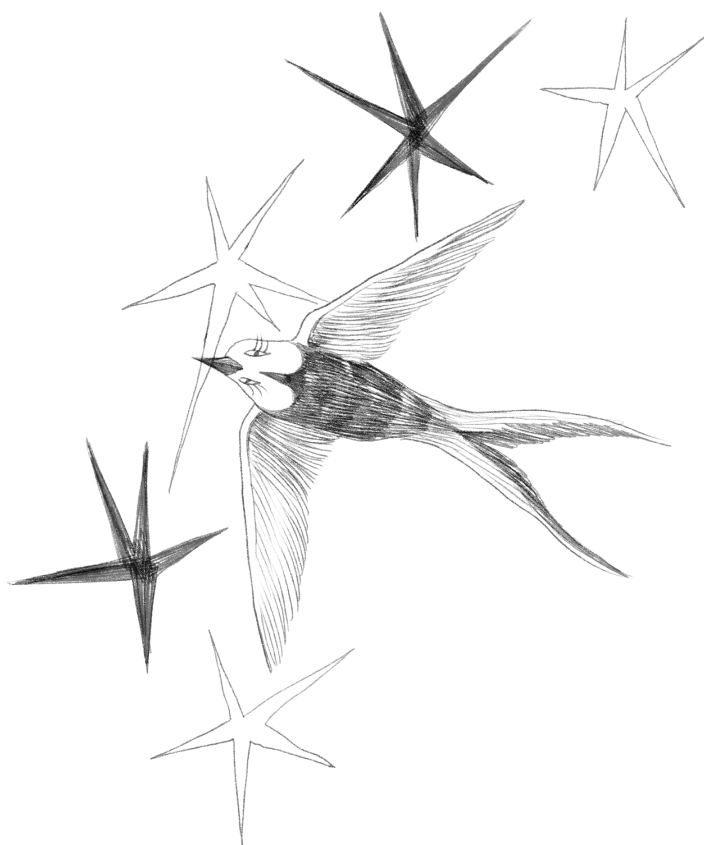
19:15 | Koncert Assafir [FR] | Muzyka | Namiot Festiwalowy, Park Skarbków

20:45 | Co znaczy być Żydem? Rozmowa Michaliny Majewskiej z Miriam Synger wokół filmu Czeski film | Michalina Majewska/Kino po żydowsku, Miriam Synger | Rozmowa | Namiot Festiwalowy, Park Skarbków

21:15 | Kino po żydowsku: Czeski film | Film | Namiot Festiwalowy, Park Skarbków

Cześć!

To już ostatni numer festiwalowego zina - bezpłatnej gazety festiwalowej, którą mieliśmy przyjemność przygotowywać dla was podczas VI Festiwalu Kultury Żydowskiej w Grodzisku Mazowieckim. To były intensywne cztery dni, podczas których udało nam się wiele nauczyć, niejednokrotnie wzruszyć i dobrze bawić. Dziękujemy, że mogliśmy spędzić ten czas razem z Wami! Dziękujemy za zainteresowanie zinem, rozmowy i uwagi i dobre słowa. Mamy nadzieję, że spotkamy się za rok!



Wernakularny fenomen - relacja ze spotkania Holo-Polo: przemysł pamięci

W piątek o 19:00 odbyło się spotkanie „Halo- polo: przemysł pamięci” z udziałem dr. Witek-Malickiej - naukowczynie związanej z uniwersytetem śląskim i honorowej członkini Stowarzyszenia Więźniów – Byłych Dzieci Hitlerowskich Obozów Koncentracyjnych i Jana Borowicza –kulturoznawcy i psychoterapeuty oraz członka Zespołu Badań Pamięci o Zagładzie w Instytucie Kultury Polskiej Uniwersytetu Warszawskiego oraz członek Polskiego Towarzystwa Psychoterapii Psychoanalitycznej. Prowadziła je dziennikarka, felietonistka i pisarka, związana z tygodnikiem polityka i radiową jedynką.

Holo- polo to socjologiczny fenomen - mogliśmy usłyszeć już na początku dyskusji.

Choć beletryzowane teksty o Auschwitz pojawiały się już tuż po wojnie, premiera „Tatuażysty z Auschwitz” w 2018 roku otworzyła szeroko drzwi dla fikcyjnej literatury, poruszającej tematykę obozową. Wysyp rozmaitych historii miłosnych, obyczajowych i kryminałów, umieszczonych w obozowej scenografii budzi niepokój panelistów nie tylko na polu estetycznym. Twory, cechujące się zazwyczaj co najwyżej luźnym podejściem do poprawności historycznej, jednocześnie przedstawiając się jako „oparte na faktach”, skutecznie sabotują pracę edukatorów. W rzeczywistości bowiem, często oparte na brodatych, powycieranych schematach, pozbawione polotu opowiadki z happy endem, ale ozdobione zagadnieniem, które zupełnie je przerasta. Historie, z których wyłania się banalny morał, że źli ludzie są źli, ale miłość zwycięży wszystko. Dlatego zakochani bohaterowie przeżyją, a zagłada milionów innych więźniów nie będzie niczym więcej niż scenografią.

Kolejnym niepokojącym trendem jest przyjmowanie w książkach punktu widzenia oprawców - pełne brutalnych opisów przemocy, aspirując do literatury psychologicznej, napędzane są fascynacją i ekscytacją związaną z popełnianiem zbrodni tak jak w przypadku podcastów true time.

W dalszej kolejności sproblematyzowany został sposób promocji książek holo-polo - przez infduencerów w mediach społecznościowych prezentowane są w sposób prowadzący do romantyzowania holocaustu i życia w obozach.

Borowski i Witek-Malicka zaznaczają jednak, że wśród fabularyzowanych opowieści o Zagładzie znaleźć można też wartościowe pozycje. Wyróżniają: Obóz śmierci autorstwa Natalii Zarebiny czy Pamiętniki więźnia - Haliny Krahelskiej, w przypadku których zmiany nanoszone przez autorki miały na celu zapewnienie anonimowości osobom, które dzieliły się swoją historią, zachowując wartość historyczną. Ekspersi polecają poszukiwanie bezpośrednich relacji i zalecają uważne i wrażliwe podejście do tematu traumy.

Antysemityzm różnie opakowany

Czym jest antysemityzm? Czy występuje tak samo na skrajnej prawicy, jak i na lewicy, na marginesie i w mainstreamie? Jak mu się przeciwstawiać w codziennych sytuacjach, w działaniach politycznych i kulturalnych? Uczestniczki i uczestnicy Festiwalu Kultury Żydowskiej w Grodzisku Mazowieckim mieli okazję wziąć udział w warsztatach organizowanych przez Społeczną Inicjatywę Toczącą Walkę z Antysemityzmem (SITWA).

– Antysemityzm różni się opakowaniem, ale mechanizmy są zawsze te same: stereotypy, teorie spiskowe, dehumanizacja. Lewicowy antysemityzm jest szczególnie bolesny, bo oznacza zdradę własnych wartości: równości, solidarności, obrony mniejszości i często otwiera drogę do dalszych kompromisów z nienawiścią. Jeśli naprawdę chcemy walczyć z dyskryminacją, musimy być konsekwentni i reagować zawsze, niezależnie od tego, z której strony ta dyskryminacja płynie.

Kacper i Amelia, członkowie grupy SITWA, prowadzący warsztaty, próbowali wraz z uczestnikami odpowiedzieć na pytanie, czy walka z lewicowym antysemityzmem jest zupełnie inna niż z prawicowym. – Nie jest to łatwe, gdyż w obu grupach, upraszczając, mamy ludzi „reformowalnych” i „niereformowalnych” – tłumaczył Kacper. – Czy Braun i jego najwierniejsi fani są reformowalni? Niezbyt. Trzeba ich powstrzymać bezpośrednio izolacją, karami, zakazami. Ale czy wszyscy prawicowi antysemita tacy są? Nie, są tacy do których można dotrzeć i spróbować zmienić ich przekonania, Edukacją, popkulturą, rzetelnymi informacjami zwalczającymi dezinformację, bezpośrednim kontaktem z Żydami. [...] Oczywiście inne argumenty podziałają na lewicowców, a inne na prawicowców, ale wiele antysemitycznych mitów się pokrywa.

Prowadzący warsztatów roboczo podzielili strategie zwalczania antysemityzmu na trzy kategorie. Pierwsza to edukacja i argumentacja, czyli próba odpowiadania na antysemityczne stwierdzenia pojawiające się w codziennych dyskusjach, przekonywanie, wyjaśnianie, identyfikowanie błędów logicznych. Drugą można ująć pod hasłem neutralizacja mitów. Ostatnia droga to budowanie empatii i kontekstu historycznego. – Rozumienie historii Żydów, Izraela i lewicowych konfliktów pomaga przeciwdziałać antysemityzmowi – podkreślali.

Warsztaty miały charakter otwarty, uczestniczki i uczestnicy brali udział w dyskusji na temat różnych form antysemityzmu. Próbowano odpowiedzieć m.in. na pytanie, jakie argumenty mogłyby przebić barierę nienawiści. Jedni podkreślali, że sposobem jest wyjście

do ludzi z otwartymi, ogólnodostępnymi wydarzeniami – czy to filmy, czy koncerty. Większość antysemitów nie miało bowiem nigdy kontaktu z Żydami, nie byli w synagodze, nie mają wiedzy na temat kultury żydowskiej, nie są w stanie wskazać Izraela na mapie. Skutecznym sposobem mogłoby być także odwoływanie się do sytuacji innych mniejszości, chociażby historii Romów czy osób queerowych, gdyż schemat nieakceptacji jest ten sam. Inna, równie ważna sprawa, to organizacja wspólnych inicjatyw różnych grup dyskryminowanych, wzajemne wsparcie.

Według uczestniczek i uczestników problematyczne są także stereotypy narosłe wokół Żydów, m.in. że każdy Żyd jest ambasadorem państwa Izrael i jego polityki. Jeżeli osoba jest otwarcie żydowska, często spotyka się z oskarżeniem, że jest przedstawicielem ludobójców. Problemem jest również dezinformacja i brak wiarygodnych źródeł informacji zarówno w mediach głównego nurtu, jak i w sieci. Jedna z uczestniczek zwróciła uwagę, że Wikipedia – która dla wielu osób stanowi podstawowy punkt odniesienia – jest moderowana przez internautów, którzy celowo zmieniają informacje i wpisy dotyczące społeczności żydowskiej.

– Nie ma weryfikacji, nie ma moderacji i prób usuwania haseł pełnych nienawiści – podkreślał Kacper. – Konta Grzegorza Brauna, ale też inne profile antyżydowskie, są ogólnodostępne, a ilość komentarzy w stylu „szkoda, że Hitler nie skończył roboty”, pod każdym wpisem na temat Izraela, jest ogromna.

Podstawowym dylematem uczestniczek i uczestników jest zatem to, jak rozmawiać z ludźmi, którzy szerzą antysemitowskie poglądy. Czy skuteczną metodą jest próba spokojnej, rzetelnej dyskusji, opartej na faktach? A może trzeba przyjąć tę samą retorykę, posługiwać się frazesami i hasłami pełnymi emocji?

– We wszystkich tego typu wystąpieniach, w trakcie rozmów i debat, nie chodzi o logikę, ma ona drugorzędne znaczenie. – mówiła Magda, jedna z uczestniczek. – Liczy się wywołanie reakcji emocjonalnych, którymi kieruje osoba przy mikrofonie.

Do rozmowy włączyła się również Barbara Czochara, dyrektor organizacji Hillel Kraków, skierowanej do młodych żydowskich osób. – Trzymam się tego, by dawać przykład ludziom dookoła, a nie wchodzić w pyskówki z krzykaczami. Robimy edukację, łączymy młodych Żydów, którzy też mają różne poglądy wewnątrz naszej grupy. Dajemy przykład bycia dobrym człowiekiem. Jeżeli ktoś jest na to otwarty, niezależnie od swojego stanowiska, to może coś z tego wziąć.

MATEUSZ DEMSKI

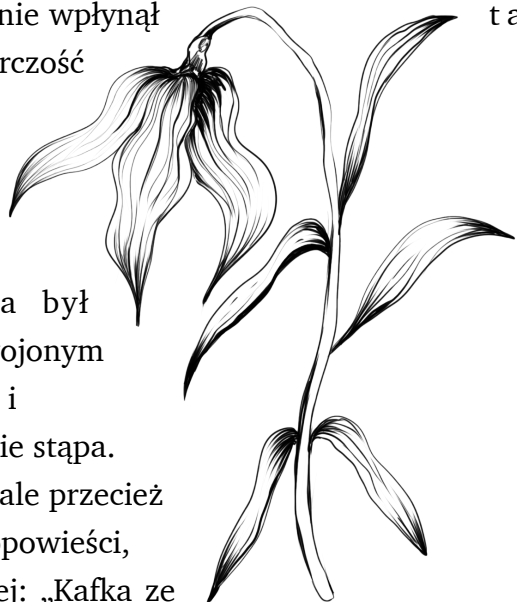
Poszukiwany Franz Kafka

W niedzielę, 24 sierpnia o godz. 12 odbędzie się spotkanie z Remigiuszem Grzelą, autorem książki „Poszukiwany Franz Kafka”. Zwykło się uważać, że jednoznaczne odczytanie dzieł Kafki jest po prostu niemożliwe. On sam pozostaje wielką zagadką, której rozwiązanie nie jest ani oczywiste, ani rozstrzygnięte na zawsze.

– Zaczął się rok 2025 i Franz Kafka jest – pisze Grzela. – Nie przestaje rozpłomieniać kolejnych pokoleń. Przeszywa wzrokiem utrwalonym na fotografiach, wabi tajemnicami, wciąż obezwładnia gęstością, siłą i przesłaniem swojej prozy. A tak bardzo nie chciał przetrwać – to jedna z tajemnic, dzisiaj nawet mniej zrozumiała niż ponad sto lat temu. Każdego dnia zostawiamy tyle śladów własnego istnienia, zalewając się banałami, a tu proszę – bodaj największy mag literatury XX w. nie chciał, aby zachowała się choć strona...

Pod koniec września na 50. Festiwalu Polskich Filmów Fabularnych w Gdyni, a końcem października w całej Polsce, do kin trafi film „Franz Kafka” w reżyserii Agnieszka Holland. Jest w nim scena, która doskonale oddaje istotę tego, o czym pisze Grzela. Przez Muzeum Franza Kafki w Pradze przechodzi wycieczka, turyści patrzą na wielką ścianę, całą obłożoną książkami. To same biografie Kafki. Trudno zliczyć strony, które poświęcono autorowi „Procesu”. Pisali o nim Albert Camus, Michel Foucault, Hannah Arendt, Milan Kundera. Przewodniczka wycieczki stwierdza: „Nikt nie wpłynął na literaturę jak on. Czemu? Nie wiadomo. Twórczość Kafki jest zamknięta, a klucz zabrał ze sobą”.

Najczęściej wokół Kafki pojawiają się właśnie te słowa: „nie wiadomo”. Skrawki przez lata nie układały się w spójną opowieść, Ksamię Kafka był nieokreślony, może wręcz obcy, wymykał się oswojonym kategoriom. Grzela podejmuje się nie lada wyzwania i doskonale zdaje sobie sprawę, po jak grząskim gruncie stąpa. „Nie możemy Kafki uchwycić, nie umiemy odnaleźć, ale przecież daje nam całe swoje imaginarium. Ożywa w każdej opowieści, w najmniejszym fragmencie” – zauważa i pisze dalej: „Kafka ze swoimi tekstami dobija się do wrót naszej współczesności, bo był w jakimś sensie niedokonany, niedokończony, jakby nie stawiał kropki nad »i«”.



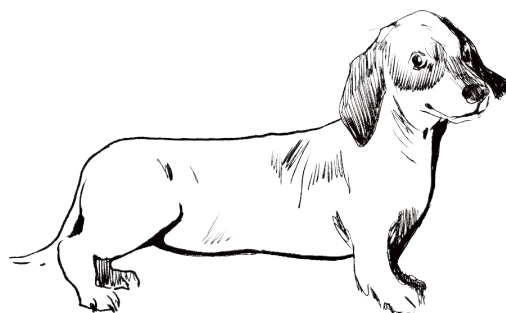
Olga Tokarczuk pisała o książce Grzeli, że to „wielka dygresja z biografii Franza Kafki, która każe nam zmierzyć się z pytaniem: czy Kafka, którego znamy, istniał naprawdę?”.

Faktycznie, to reportaż dygresyjny, pełen niespodziewanych wtrętów i historii, z których wiele wciąż jest nierozpoznanych. Budulcem książki jest wątek nie wszystkim znany, dotyczy aktorów żydowskich z Warszawy i ze Lwowa, których Kafka poznał w Pradze. Grzela wprowadza szerszy kontekst istnienia samego teatru żydowskiego – jak się okazuje, Żydzi nie mieli tradycji teatralnych. Przez wieki była to dla nich zakazana rozrywka.

W końcu powstają amatorskie trupy, wędrowne grupy, które pokonują tysiące kilometrów, docierają również do Pragi. Dwudziestosiedmioletni Franz Kafka pracuje wówczas jako urzędnik Zakładu Ubezpieczeń Robotników od Wypadków na Królestwo Czeskie. Zetknięcie z teatrem żydowskim odciska piętno na jego prozie, nabiera skłonności do ironii i czarnego humoru. Jednocześnie pociąga go kultura, dziedzictwo Żydów. Kafka zerwał z judaizmem w gimnazjum, jego rodzina nie chciała żyć w cieniu przeszłości, byli zasymilowanymi Żydami, jego ojciec gardził *jidysz*. A jednak syn wybrał inną ścieżkę. Grzela powołuje się słowa Ernsta Pawela, biografa Kafki, który pisał, iż „studia Kafki nad żydowską historią, literaturą i źródłami judaizmu, trwały do końca jego życia”. Autor podkreśla też, że Kafka „nie szukał w judaizmie wiary, ale żywej wspólnoty, której mógłby stanowić część”.

Grzela co rusz natyka się na uliczki, z których jedne są ślepe, a inne rozgałęziają się w dwóch przeciwnych kierunkach. Z Pragi przeskakuje do Warszawy początku XX w., porównywanej przez Isaaca Bashevisa Singera do Nowego Jorku, gdzie miesza się języki, gwary dialekty, by kilka rozdziałów dalej przejść do opisu powstania warszawskiego getta, gdzie próbują przeżyć żydowscy aktorzy poznani przez Kafkę. Zupełnie niezwykle są podejmowane przez Grzelę próby kontaktu z krewnymi pisarza. Nie jest to zagadka kryminalna, a jednak podobnie dręczy i trzyma w napięciu od pierwszej do ostatniej strony.

– Wracam do niego od ponad dwudziestu pięciu lat – pisze Grzela. – Do niego i ludzi, którzy byli z nim związani, jakbym szukał dowodów na jego istnienie. Książkę wieńczy krótkie kalendarium: „styczeń 1999 – styczeń 2025”. To były lata intensywnych poszukiwań, gromadzenia historii. Trudno powiedzieć, czy Remigiuszowi Grzeli udało się zbliżyć do legendarnego pisarza. Kto wie, może – pojawia się w książce taka fraza – Franz Kafka nigdy nie istniał?



ZUZANNA SZOR

Igła krążąca w żyłach

Zuzanna Ginczanka była jedną z najbardziej wyrazistych poetek polskiego dwudziestolecia międzywojennego. Pisała o miłości, wojnie, tożsamości, kobiecości i wykluczeniu odważnie, bardzo świadomie, wrażliwie, a jednocześnie z lekkością, znajdując wiele uwagi i czułości wobec natury i języka. Wiersze Zuzanny Ginczanki są błyskotliwe, pełne ironii, kobiecej siły i tragicznej świadomości epoki. To poezja czuła na świat, a zarazem pełna dystansu wobec kultury przemocy i wykluczenia.

W ramach wczorajszego czytania performatywnego wybrałam i opracowałam muzycznie poniższe osiem utworów poetki:

1. Pycha
2. Futro
3. Na marginesie
4. Fizjologia
5. Jałowo
6. Zdrada
7. Łowy
8. Non omnis moriach



Wywiad z autorem „Nechemii” – o książkach, podróżach i żydowskiej historii Polski

Nasz gość to nie tylko historyk zajmujący się kulturą hebrajskich ksiąg, ale także pisarz, którego twórczość literacka w niezwykle sposób splata się z badaniami naukowymi. W rozmowie opowiada o swojej najnowszej książce „*Nechemia*”, w której wątki historyczne spotykają się z fikcją, a dawna żydowska Polska staje się scenerią fascynującej opowieści o poszukiwaniu tożsamości i sensu.

Jakub Cziżow: Czy mógłby Pan krótko przedstawić swoje osiągnięcia akademickie, obszary zainteresowań i misję jako autora?

Yakov Z. Mayer: Mam dwie pasje, które są ze sobą powiązane: jestem pisarzem fikcji literackiej i historykiem kultury hebrajskiej książki. W moich badaniach zajmuję się średniowiecznymi manuskryptami hebrajskimi i wczesnymi drukami. Jako pisarz również nawiązuję do tematu ksiąg - do pasji, jaką wzbudzają, do mądrości, którą mogą kryć, ale też do lęku przed utratą tej dawnej wiedzy i do kruchości papieru i atramentu. To one przechowują ludzką pamięć, a jednocześnie przypominają o przemijalności samego człowieka. W mojej prozie książki stają się metaforą ludzkiego losu, a czasem niemal niezależnymi bohaterami.

Czy *Nechemia* odnosi się do jakiejś prawdziwej postaci, czy jest całkowicie wymyślony? Jakie wpływy kierowały Panem przy tworzeniu tego bohatera?

Nechemia zdecydowanie odnosi się do postaci historycznej, o której nie wiemy zbyt wiele. To dobry przykład połączenia moich tożsamości historyka i pisarza. Wiadomo jest, że *Nechemia* żył w Polsce, a następnie dotarł do Turcji, gdzie spotkał Szabataja Cwi, żydowskiego mesjasza. Ich spotkanie doprowadziło do głośnej zmiany wiary Szabataja Cwi na muzułmańską w 1666 roku. Później *Nechemia* trafił do Amsterdamu, gdzie zmarł na trąd - ale wcześniej opowiedział swoją historię, a jego relacja została zapisana w języku jidysz przez Lejba ben Ozerę, kustosa synagogi aszkenazyjskiej.

Kiedy natrafiłem na ten tekst, pomyślałem, że ta postać zasługuje na głębsze badania, ale nie znalazłem wiele więcej. Jednak jego historia nie dawała mi spokoju: oto człowiek, który spotkał Szabataja Cwi i wpłynął na bieg dziejów, a jednocześnie obrał własną drogę, wychodzącą poza żydowską wspólnotę. Gdy źródła się skończyły, zacząłem je wymyślać - zastanawiać się, kogo mógł spotkać i jak mogły wyglądać ich

rozmowy. Większość bohaterów w powieści to postacie historyczne, choć oczywiście pozwoliłem sobie na pewną wodzę wyobraźni. Nie ma dowodów, że Nechemia był oszustem, ale uznałem, że ciekawie będzie zobaczyć, co się stanie, gdy skromny naciągacz spotka największego „oszusta” w historii Żydów.

W książce pojawia się wątki mistyczne i teologiczne, ale też przygodowy, figlarny ton. Skąd takie połączenie?

Interesuje mnie następujące pytanie: co dzieje się z nami, gdy wyruszamy w podróż? Jak zmienia nas droga, gdy w końcu stajemy się jej częścią, a nie tylko kimś, kto się po niej porusza. Podróż Nechemii jest realistyczna, nie ma w niej elementów fantastycznych. Ale to, co dzieje się w jego wnętrzu, wykracza poza codzienną rzeczywistość. Fikcja jest oparta na szczegółach, podobnie jak ludzkie przeżycia duchowe. Jako pisarz czuję, że moim zadaniem jest dbać o te szczegóły, aby prowadzić bohaterów przez ich wędrówki.

Teraźniejsze i dawne ziemie Polski stanowią tło powieści. Jak ważne są one dla wydarzeń i czy ma Pan jakieś osobiste doświadczenia związane z tym miejscem?

Krajobrazy Europy Wschodniej zawsze mnie fascynują - mam wrażenie, że kryją jakąś tajemnicę, która nigdy się w pełni nie odsłania. Za każdym razem, gdy przyjeżdżam do Polski, czuję dziwną mieszaninę swojskości i obcości. Niestety nie znam języka polskiego, ale drogi i pejzaże wydają mi się zapisane w moim ciele, jako echo pokoleń Żydów, którzy tu żyli. Podczas pracy nad książką dużo podróżowałem po Polsce. Czułem, jakbym czegoś szukał - czegoś, co już zniknęło. Jakby historia, której pragnę dotknąć, była zawsze o włos poza moim zasięgiem. Pisząc książkę, próbowałem tę utraconą rzeczywistość odzyskać słowami.

Jaki obraz Żydów, religii i kultury chciał Pan przedstawić w swojej książce?

Rzeczywistość żydowska XVII-wiecznej Polski była ponadnarodowa - Żydzi stanowili część szerokiej tkanki społecznej Europy Wschodniej, żyjąc obok chrześcijan, muzułmanów, Romów i innych mniejszości. „*Nechemia*” celebrytuje tę różnorodność, która nie podlegała jeszcze podziałom nowoczesnych państw narodowych, lecz była naturalnym, żywym ruchem. Mam poczucie, że właśnie tego brakuje dziś żydowskiej tożsamości, zwłaszcza w Izraelu, gdzie mieszkam. Dlatego moja książka, obok fabuły i rozważań o mesjanizmie, ma też wymiar polityczny, przypominający o dawnym, tradycyjnym żydowskim życiu w Polsce i o bogatym melanżu kultur, które tu istniały.

Jakie ma Pan plany na przyszłość? Czy możemy spodziewać się projektów w podobnym klimacie, czy raczej czegoś innego?

Europa Wschodnia nadal mnie fascynuje i myślę, że wciąż będę o niej pisał. Niedawno ukazała się moja pierwsza książka dla młodzieży „*Przygody Chazera i Ganewa*”, osadzona w fantastycznej, przedwojennej żydowskiej wiosce Chłpuka. Opowiada o sprytnym prosiaku, który ucieka przed rzezią, ukrywa się w żydowskiej społeczności, a ostatecznie zostaje zagorzałym talmudystą. To czarna komedia ekologiczna o świniach i Żydach, wydana kilka miesięcy temu w Izraelu. A w prozie dla dorosłych - zapewne nadal będę powracał do Europy Wschodniej, choć szczegóły kolejnych projektów jeszcze się klarują. Myślę jednak, że pytania, które stawiam w swoich dziełach pozostaną bez odpowiedzi przynajmniej do końca mojego życia.

ZINE NR 4

SOBOTA 23.08.2025



REDAKCJA

JAKUB CZIŻOW

MATEUSZ DEMSKI

PIOTR MĘKARSKI

ZUZANNA SZOR

**ILUSTRACJE:
ZUZANNA SZOR**

W ŚRODKU:

- * **WERNAKULARNY FENOMEN**
- * **ANTYSEMITYZM RÓŻNIE OPAKOWANY**
- * **POSZUKIWANY FRANZ KAFKA**
- * **NECHEMILA**
- * **IGŁA KRAŻĄCA W ŻYŁACH**



Ministerstwo Kultury
i Dziedzictwa Narodowego



NARODOWE
CENTRUM
KULTURY

Zadanie publiczne dofinansowane ze środków Samorządu Województwa Mazowieckiego

Mazowsze >> dla organizacji
pozarządowych >

Mazowsze.
serce Polski

Dofinansowano ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego
w ramach programu Narodowego Centrum Kultury: EtnoPolska. Edycja 2025